

Dla mieszkańca

Opublikowano: sobota, 01, lipiec 2017 02:32

Odsłony: 22087

W piątek dobiegła końca historia autobusów linii „A”, kursujących na trasie Starachowice – Skarżysko. Powodem tej niełatwej decyzji były względy ekonomiczne. Miejski Zakład Komunikacyjny, jako podmiot własny gminy zmuszony był zlikwidować linię - przynoszącą straty. Ostatni kurs „Agatką” dla jej pasażerów okazał się sentymentalną wycieczką i okazją do wspomnień.

Na przystanek przy ul. Kopalnianej podstawione zostały dwa autobusy, mercedesy oznaczone literą „A”. Według informacji jakie pojawiały się w mediach społecznościowych zapowiadało się, że grono osób zainteresowanych ostatnią przejażdżką, z miejskim przewoźnikiem, na trasie Starachowice – Skarżysko będzie całkiem spore.



Niestety, ostatecznie z przystanku o godz. 19.08 na trasę wyjechał tylko jeden autobus, ale w którym prawie wszystkie miejsca były zajęte. Niewielka grupa osób wykorzystała ostatni kurs, aby podjechać do pracy lub wrócić do domu. Byli też tacy, dla których kurs do Skarżyska to dopiero początek podróży.

- My z mężem jedziemy nad morze, do Władysławowa - informowała jedna z pań wsiadając do „Agatki”. - Kiedy dzwoniłam dziś na informację do MZK-a i pytałam o ten kurs, poinformowano mnie, że to ostatni, historyczny i że będą prezenty rozdawane.

Dla mieszkańca

Opublikowano: sobota, 01, lipiec 2017 02:32

Odsłony: 22087

Informacją o prezentach dla pasażerów trochę zaskoczony był pan Rafał Kupisz prezes Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego, który zapraszał pasażerów do zajmowania miejsc w „Agatce”.

- Dlatego wzięliśmy taką dużą torbę - dodał żartując mąż pasażerki i jednocześnie wskazując podróżną walizkę na kółkach.



Większość osób, jak się okazało na historyczną przejażdżkę jednak zdecydowało się wybrać z sentymentu, tak jak 77 - letnia pani Zofia, która początkowo przyszła tylko zobaczyć jak odjeżdża ostatni kurs, ale po namowie i zaproszeniu pana prezesa Rafała Kupisza zajęła miejsce w autobusie.

- Zawsze zajmuję to miejsce, bo to dla inwalidów. Tym autobusem jeździłam do przychodni, do lekarza i na zabiegi. Dobrze bo miałam połączenie prawie spod domu. Szkoda bardzo, że już nie będzie. - Kiedyś, przed laty komunikacją miejską jeździłam do pracy. Pracowałam w Centrali Technicznej niedaleko kina „Robotnik”, wydawałyśmy odzież roboczą do zakładów pracy. We dwie z koleżanką tam pracowałyśmy. Ja 20 lat przepracowałam, a później zachorowałam. Problemy z sercem. Dla mnie te kursy „Agatki” to było duże ułatwienie. Szkoda, że zostanie zlikwidowana.

Dla mieszkańca

Opublikowano: sobota, 01, lipiec 2017 02:32

Odsłony: 22087

- Nic się już nie da zrobić, żeby to zatrzymać – pyta kolejna z pasażerek. - Córka przyjeżdża do Skarżyska pociągiem, a ze Skarżyska do Starachowic „Agatką”. Oboje z mężem jesteśmy starsi, już nie damy rady po nią wyjeżdżać i przyzwyczailiśmy się, że jest ten autobus.

- Ja to hobbistycznie jadę. Kiedyś „Agatką” jeździłem do kolegi, po syna dziś jadę zrobić trochę zdjęć i bilet zachowam na pamiątkę. - wyjaśnia kolejny z pasażerów.

W czasie kiedy starsi podróżni wykorzystują czas na rozmowę młodzież, która dopisała na tę wycieczkę fotografuje się w fotelu kierowcy autobusu, inni pytają pana Wojtkę, kierowcę- czy można na wyświetlaczu na przodzie pojazdu umieścić napis – ostatni kurs?



Pasażerowie choć widzą się po raz pierwszy nie przeszkadza im to wspólnie dyskutować i rozważać ewentualnych wariantów ratowania likwidowanej linii.

Pomysłów jest wiele, wymieniane sugestie dotyczą m.in. wymiany dużych autobusów na mniejsze, najlepiej na te od MAN-a. Wszyscy niezależnie od wieku są zgodni – szkoda „Agatki”, bo to potrzebna linia.



Pewną konsternację wzbudzają kontrolerzy, którzy wsiadają do autobusu na jednym z przystanków.

Kontrola? - pytają zdziwieni pasażerowie.

Dwie panie kontrolerki i pan kontroler proszą o bilety od podróżnych.

Tylko ostrożnie, proszę nie drzeć tych biletów bo to pamiątkowe. - mówią pasażerowie.

To teraz będą podwójnie ważne - żartuje jedna z pań kontrolerek, jednak bilety wracają do pasażerów nienaruszone.

Atmosfera panująca w autobusie rozluźnia się coraz bardziej. Najmłodszym z pasażerów jest Maciuś, który choć ma tylko rok i jeden miesiąc z zaciekawieniem przygląda się wszystkim dookoła. Dopiero na koniec uśmiecha się do zagadujących go pasażerów.

Dla mieszkańca

Opublikowano: sobota, 01, lipiec 2017 02:32

Odsłony: 22087



Kierujący autobusem pan Wojtek, jak mówi 33- lata spędził za kierownicą, od 20 lat jest kierowcą autobusów miejskich. Często podczas swojej pracy zawodowej jeździł też na trasie Starachowice – Skarżysko. Pytany, który z kursów najbardziej utkwił mu w pamięci wspomina przejażdżkę z kibicami.

- Roku nie pamiętam, ale pamiętam, że w Skarżysku rozgrywany był duży mecz na który wiozłem kibiców. Pamiętam, że w drogę powrotną wyjechałem z opóźnieniem 10 – minutowym, na prośbę policji, ale konwojowany byłem przez dwa radiowozy. Kiedyś fajnie było być kierowcą autobusu. Dziś, jak mówi pan Wojtek, wszystko się zmieniło i dużo mniej ludzi jeździ autobusami.



Pasażerowie „Agatki” dopytują o prezydenta. Po dojechaniu na dworzec w Skarżysku, gdzie autobus ma 40 minutowy postój, osoby wysiadające z autobusu wita Prezydent Miasta Marek Materek, który ostatnim kursem „Agatki” wybiera się w drogę powrotną do Starachowic. Prezydent zostaje zasypany pytaniami o likwidowane przejazdy. Pasażerowie przedstawiają swoje argumenty przemawiające, ich zdaniem, za tym, aby utrzymać przynoszącą straty linię. Podczas postoju jest czas na ożywioną dyskusję, wymianę argumentów i wspólne zdjęcie.



- Dzisiaj żegnamy legendarną linię „A”, która przez wiele lat funkcjonowała na trasie Starachowice – Skarżysko – mówi Prezydent Miasta Marek Materek. - Niestety od momentu, kiedy Miejski Zakład Komunikacyjny stał się podmiotem wewnętrznym świadczącym usługi komunikacyjne na rzecz Gminy Starachowice mamy plusy tego rozwiązania ale i też minusy. Plusem jest to, że MZK przez 10 lat będzie miało gwarancję świadczenia usług transportowych na terenie naszej gminy, natomiast minusem jest to, że nie możemy finansować kursów, które są nierentowne. „Agatka” niestety z miesiąca na miesiąc przynosiła kolejne straty. Za pierwsze 4 miesiące 2017 - według wyliczeń MZK - strata ta wyniosła ponad 151 tys. zł. Na to niestety miejski przewoźnik nie może sobie pozwolić w związku z tym następuje likwidacja tej linii. Szkoda. MZK może realizować kursy poza granice miasta Starachowice ale pod pewnymi warunkami. Gminy przez które przechodzą te linie muszą partycypować w kosztach ich utrzymania, albo linie te są na tyle rentowne, że utrzymują się z wpływów pochodzących ze sprzedaży biletów. Niestety wpływy z uzyskane ze sprzedaży biletów nie wystarczały na utrzymanie linii „A”, a gminy przez które przebiegała trasa jej przejazdu nie były zainteresowane partycypowaniem w kosztach jej utrzymania, pomimo apeli i próśb kierowanych przez prezesa MZK do wójtów, burmistrza i prezydenta.

Linia „A” uruchomiona została w maju 1993r. Długość trasy w jedną stronę Starachowice - Skarżysko wynosiła 22,6 km. Końcówki trasy w Starachowicach to:

Dla mieszkańca

Opublikowano: sobota, 01, lipiec 2017 02:32

Odsłony: 22087

plac w Starachowicach Zachodnich przed przejazdem kolejowym /obecnie BRICO/, Dworzec Zachodni i ul. Kopalniana.

Do 2015 r. linia była obsługiwana wspólnie przez MZK Starachowice i Miejską Komunikację Samochodową w Skarżysku – Kamiennej.

W listopadzie 2015 roku skarżyski przewoźnik wycofał się ze współfinansowania kosztów kursu „Agatki” . Miejski Zakład Komunikacyjny Sp. z o.o., samodzielnie obsługiwał wspomnianą linię do 30 czerwca 2017 r.

Wszystkim pasażerom dziękujemy za wspólną podróż historycznym, ostatnim kursem autobusu linii „A”.